



Wyjście na zawody Boccia i Koncert "Tacy sami"

W poniedziałek 12 grudnia 2016 roku byliśmy na zawodach Boccia w szkole nr 10.

Ja tym razem nie brałem udziału w zawodach, nie wyczytano mojego nazwiska.

Chyba pan Mateusz zapomniał wpisać mnie na listę uczestników zawodów. Na drugi

dzień, 13 grudnia, pojechaliśmy bussem do Zamojskiego Domu Kultury na koncert "Tacy

sami". Na koncercie spotkałem kolegę ze szkoły specjalnej - ucznia mojej mamy i

wiele innych dzieci. Siedzieliśmy na widowni i oglądaliśmy przedstawienie. Ja robiłem

wszystkim zdjęcia. Pani Małgosia patrzyła na mnie, uśmiechała się i mówiła - super Paweł.

Ja i Łukasz podziwialiśmy jak Wiktoria i Marysia grały na instrumentach muzycznych.

Obiecałem pani Agnieszce, że jak wywołałem zdjęcia z występu jej córki, to

je dam właśnie Marysi. Po obiedzie miałem zajęcia z laptopem. Prowadziła je

pani Agnieszka. Powiedziałem pani jak komunikuję się z innymi i o tym w

jak piszę moje opowiadania. Usiadłem do komputera, kliknąłem na symbol głośnika i

włączyłem syntezator mowy, który odczytywał treść opowiadania: Wakacje nad morzem.

Po lekcjach, na zajęciach w świetlicy byli: Paweł, Piotrek, Lena, Sebastian,

Dominik, Paweł, Antoni. Gdy przyszedł Kuba oglądaliśmy mecz piłki nożnej. Około 15.00

przyszła do świetlicy po mnie i inne dzieci pani Agata. Pojechaliśmy do

internatu. W internacie byli: Norbert, Dominik, Kacper, Antoni. Rozmawiałem z Antonim,

że będę z nim dzielił pokój. Moje bagaże do internatu przywiozła mama.

Poukładałem swoje i Antoniego rzeczy w szafkach, pościeliłem łóżka. Antoni był

zadowolony z mojej pomocy, zapytał, czy mam napisane nowe opowiadania.

Odpowiedziałem, że tak i zaczęliśmy je czytać. Później sami robiliśmy kolację.

Ja pomagałem w kuchni, lubię pomagać w pracach kuchennych. Wieczorem pomogłem

Antoniemu odrabiać pracę domową o porach roku. Korzystaliśmy z mojej książki do

komunikacji. Ja pokazywałem pory roku w tej książce. Antoni był zadowolony,

podziękował mi za pomoc. Potem robiłem pranie - wkładałem swoje chustki, ubrania

Antosia. Wlewałem mój płyn do prania i włączyłem pralkę. Potem wszyscy po

kolei kąpaliśmy się. Antoni cały czas czekał aż wrócę z kąpieli. Chciał, abym

czytał mu swoje opowiadania. Po godzinie wyjmowałem pranie i wieszałem na suszarce

w pokoju. Przed snem leżeliśmy z Antonim na kanapie, rozmawialiśmy, chwilę

oglądaliśmy telewizję - film. Rano obudziłem go, pomagałem mu ubrać się, nałożyć buty.

Wszyscy zjedliśmy śniadanie, ja brałem lekarstwa. Umyliśmy zęby i ja z panią

Małgosia pojechałem samochodem do szkoły. W internacie było super.